

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele Świąta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

WP 62 H.

K
Przy świ-
jąc serdeczne
żeniach i w s-
zdolamy stawid-
ściom, ratowad-
że w chwili, do-
lach, w oblicz-
my dary Opat-
mnogie tysiac-
dach i poży-
daków kładzi-
W pro-
skiego, redak-
zatwierdziła
ma, i rozpra-

Stow.
maju br. 20
Sejmiki
jące: Zaprasz-
posiadłości Zół-
sali rady powia-
ludniu. Miecz-
Posel Jaw-
skiego na dzie-

Lwowski
swoje doroczne
godzinie 4. po
stawi dyrekcja,
swoje o wypadku
zycjami zapobieżenia
przykrym. Do rzędu
sposobów na to, należy
dujących i w biurze
kasjera i dyrektora
niemal życzenie członków
wyraz na walnem zgrom-
dr. Zgórskiego i było d-
przyszłość. Od scislego
sady zawisł byt, k r e d y-
Powinna ona przeto zna-
osoby. Ponieważ mamy tu
czka członków liczy
prowinjonalnych, przeto
kategorycznie na taki
Na rzecz weter-
nas wczoraj masarz
weteran owej walki
Dar ten, za który dz-

Wielkie: Grecko-katolickie.
Prep. Otec.
Jakowa.
Wasyłya jep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114

Kłótarz myśliwski. Wolno polować na
stolniki, drop pardwy, cietrzewie i guszcze, i pta-
wodne i ba w ogólnosci.

Wschód słońca o 5 g. 35 m.
Zachód „ o 6 g. 31 m.
Barometr 758. Pogoda.

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

Wobec przedpłaty!

temu zapobiedz, aby przeciw wyborcy mogła opi-
nie wyrazić, jest tylko jeden sposób, a mianowicie *od-
bywanie zgromadzeń wyborczych z posłami, lub też
i bez posłów*. Trzeba bowiem ściśle rozróżnić między
relacją poselską a zgromadzeniem wyborczym. Na sejm-
miku relacyjnym poseł zaprosiwszy z własnej inicjaty-
wy wyborców, składa im sprawozdanie zewnych do-
tychczasowych czynności parlamentarnych, wyborcy
w rezolucjach objawiają swą opinię o tej cności, i
objawiają życzenia co do dalszego postępowia posła.
Co innego zaś są *zgromadzenia wyborcze*. Na tych
zbierają się wyborcy z wolą czy bez woli pos-
łów, i zastanawiają się nad toczącymi się wnie spra-
wami parlamentarnymi. Owóż gdy teraz z wnej strony
szalone czynią się zabiegi, aby uniemożliwić lub pa-
ralizować relacje poselskie, gdy wskutek wzwienia ta-
jemnic dany jest temat do obrad, nie pozoje wybor-
com nic innego, jak bez oglądania się na posłów od-
bywać podczas świąt zgromadzenia wyborcze.

Tematem wspólnym dla wszystkich wórców po-
winna być sprawa wódczana, dalej sprawa regulacji
rzek, sprawa rzemioł itp. Hasłem ludzi dobrej woli
powinno teraz być: jeżeli nie relacja poselska, to zgro-
madzenie wyborców, gdyż jest czas wielki, aby nasz
kraj, aby wyborcy przestali być ową wygoą drabiną,
po której szczeblach jeden i drugi ambitny poseł wspi-
na się wysoko, aby osiągnąć korzyści, nie mające nic
wspólnego z dobrem kraju, korzyści, które schlebają
tylko prywatnym ambicyjkom karierowiczów

Widmo pożogi.

Wobec pożarów, które corocześnie obyczajem
rozpoczęły już sezon wiosenny, grozi kijowii zno-
wu niebezpieczeństwo, że nie wyjdzie nigdy z
akcji ratunkowej. Panująca biurokracja nie ry-
chło zbierze się na jakieś kroki stanowcze i nie
wiele poradzi, jeżeli ludność sama nie będzie
miała na tyle zmysłu, aby się samej pilnować.
Zasada własnej ochrony bywa w takich razach
najlepszą. Gminy tedy, zwierzchności i naczel-
nicy muszą się jej chwycić z całą energią. Trze-
ba przedewszystkiem po siolach i miastach prze-
prowadzić rewizję strychów i kominów, oglądać
i naprawić przyrządy pożarnicze i wprowadzić
bezwzględnie pogotowie strażackie do czuwania
dniami i nocą. Siola płoną na wiosnę zwykle z
tego powodu, że ludność wydalając się na pola,
pozostawia dzieci bez dozoru z zapalnikami. Mia-
steczka rujnują się najwięcej wskutek wadliwości
ognisk i kominów. Każdy wynikający pożar da się
stłumić, opanowany zaraz w pierwszej chwili.
Ustanowienie więc specjalnej straży pogotowia
może w tych kierunkach czujności publicznej od-
dać jedynie skuteczną usługę. Pilnujmy się sami,
a nie będzie nieszczęść i nie będziemy się niszczyć
ciągłymi nieproduktywnymi ofiarami.

Listy z kraju.

Dolina 30. marca. (Autonomia). W kore-
spondencji z Doliny przed dwoma miesiącami w
jednym z dzienników krajowych umieszczonej,
zwrócono słusznie uwagę dotyczących władz na
złubne skutki dla tutejszych stosunków autono-
micznych z tej nieprawidłowości, że wybrana w
roku 1880 rada powiatowa funkcjonuje, a raczej tyl-
ko vegetuje dotychczas, pomimo, że już przed
czterema laty powinny były odbyć się nowe wy-
bory. Gdy liczba członków rady powiatowej przez
śmierć, wyjazd, a niestety także z winy, czy za-

slugi prokuratora zeszczuplała do piętnastu—tru-
dno o zebranie kompletu.

Stąd zupełny zastój w działalności rady po-
wiatowej, który powoduje znów rozprzężenie w
gminach. Zle zaś staje się bardzo groźnym, skoro
resztką wydziału powiatowego, w którym tylko
przez ściągnięcie zastępców można osiągnąć kom-
plet, wyzyskuje dla różnych z dobrem powiatu
niekoniecznie zgodnych celów sytuację w ten spo-
sób, że z §. 36 ustawy o reprezentacji powiatow-
wej robi niebezpieczny i z duchem autonomji
niezgodny użytek, załatwiając sprawy, które prze-
kraczają zakres działania wydziału powiatowego.
Marszałek powiatowy zaś—obywatel zresztą uczci-
wy i dobrymi przejęty chęciami—nie okazuje tej
energji, jakiej potrzeba, ażeby w tych anormal-
nych stosunkach zapobiegać machinacjom kliki,
która w skutek ubytku członków wydziału powia-
towego uzyskała przypadkowo przewagę.

Ramy korespondencji—jeśli nie ma spocząć
w koszu redakcyjnym—nie pozwalają na to, aże-
by opisywać ujemny wpływ tych stosunków na
sprawy powiatu. Zresztą kto zna stosunki pro-
winjonalne i umie myśleć, zdoła sobie sam wy-
robić pojęcie o sytuacji, jaką wyżej naszkicowane
stosunki drugiej instancji autonomicznej zawsze i
wszędzie stwarzają.

Ja muszę się ograniczyć na nasze miasto,
które mając bardzo znakomite dochody, mogłoby
błyszczeć pomiędzy miastami podgóorskimi, ale
niestety z powodu złej gospodarki nie różni się
niczem od lichych żydowskich miścin.

Sąsiedni Bolechów nie będący siedzibą władz
powiatowych, o nierównie mniejszych dochodach
podnosi się, porządkuje i upiększa; a u nas ani
znaku postępu ku lepszemu, lecz przeciwnie cofa-
nie się ku gorszemu. Przyczyną zaś tego brak
ludzi—nie mogą powiedzieć charakteru, bo tego u
nas nie szukać, lecz nawet ludzi, których cie-
mnota, brak zasad moralnych i rodząca się w sku-
tek tego poziomu żądza pomnażania swoich do-
chodów w jakikolwiek sposób nie pozbawiałaby
cechy obywatelstwa. Stąd też pochodzi, że rządy
miasta już powtórnie dostają się w niewłaściwe
ręce; albowiem uczciwsze jednostki nie mogą te-
mu przeszkodzić. Poprzedni burmistrz skończył
karjerę w kryminale, a obecny doprowadził do
tego, że na pokrycie bieżących wydatków narusza
się kaucje i depozyta. Tajemnicą zaś jest dla nie-
wtajemniczonych, gdzie się podziewają zwyczajne
dochody przeszło 20 tysięcy rocznie i różne fun-
dacje, jak np. na szpital, którego potrzeba jest
piekącą w mieście mającem blisko 10 tysięcy
mieszkańców.

Nie więc dziwnego, że po mieście krążą po-
tworne pogłoski, albowiem brak kontroli rodzi
zazwyczaj nadużycia, a zawsze podejrzenia. Nasz
burmistrz zaś znając sytuację, umie uwolnić się
od wszelkiej kontroli, a nawet wprost ignoruje
radę powiatową, nie odpowiadając nawet na za-
pytania wydziału powiatowego.

Wprawdzie udało się w przeszłym roku mar-
szalkowi uzyskać uchwałę wydziału, ażeby zlu-
strować gospodarke miejską, do której czynności
z porządku rzeczy był wskazanym lustrator po-
wiatowy, ale klika rządząca w wydziale, wydele-
gowała do tej czynności dwóch notorycznie zna-
nych sojuszników burmistrza, którzy rozumie się
nie przedsięwzięli dotychczas żadnej lustracji. Na-
tomiasz wyręczył ich Wydział krajowy, któremu
już od długiego czasu wydała się gospodarke
miejska podejrzaną, wysyłając przed miesiącem

Handel KAROLA

na lustrację radcę pana Michalczewskiego. Skutek lustracji był taki, że obaj poborcy dochodów: propinacyjnych musieli natychmiast opuścić intrygantów posady, a nad głową burmistrza zawisła suspenzja. Ale od czegoż sojusznicy i intryga?

Klika zwołuje nadzwyczajne posiedzenie wydziału powiatowego i pomimo oporu, na jaki marszałek się zdobył, wysłał memorjał do Wydziału krajowego z przedstawieniem, że sprawa nie wygląda tak źle, jak się panu Michalczewskiemu zdawało, lecz wymaga bliższego zbadania. Nadto członek wydziału powiatowego z kliki, która udaremniła zamierzoną lustrację ze strony wydziału powiatowego, zapominający o tem, że z obowiązku swego urzędu powinien stać na straży prawdy i prawa, udaje się z burmistrzem do Lwowa i korzystając z nieobecności pana Michalczewskiego, który bawił na lustracji w Podgórzu, zdołał tak sprawę przedstawić, że wprowadził w błąd Wydział krajowy, zachwiał jego postanowienie i burmistrz dalej urzęduje. Wprawdzie Wydział krajowy, nie mając do dyspozycji starszego urzędnika, któryby przeprowadził po panu Michalczewskim superlustrację, ma odstąpić akta do dalszego zbadania prokuratorowi państwa; ale to droga długa i śliska, zwłaszcza gdy jak nas poucza podobna sprawa gminy Perehińska, prokuratorja samborska nie uważa za wskazane swoje wkroczenie tam, gdzie władza dyscyplinarna powinna zarządzić.

Do tego doprowadza przewlekane latami wyborów rady powiatowej, w czem zawinił rząd już choćby dlatego, że poprzedni starosta przez trzy (!) lata trzymał akta wyboreze w jakimś schowku.

Kałuż 29. marca. (Wybory do rady miejskiej.) Dziś już po raz drugi odbyło się zgromadzenie nowej rady gminnej celem wyboru zwierzchności i dziś po raz drugi zebranie speliło na niczem. Na pierwszym zgromadzeniu Rusini obawiając się złego wyniku dla siebie, wszyscy jakby jeden mąż salę opuścili. Dziś rozpoczęły się układy między partjami. Było więc gwaro wewnątrz i zewnątrz magistratu; zgromadziło się bowiem też wiele publiczności ciekawej wyniku wyborów. Lecz wzajemne niedowierzanie partji spowodowało rozbięcie się układów. Obawiając się tedy ponownego zdekompromitowania zgromadzenia, uchwalono je odroczyć na dni czterdzieści. Tymczasem komisarz rządowy musi pozostać na swem stanowisku, chociaż już sam chce zjad jak najprędzej się wydostać. Stara się więc stronnictwa pogodzić, lecz dotychczas bez skutku.

TOREADOR.

NOVELA

przez

Józefa Montet.

Czas, żeby to zbyt długie prześladowanie ustało. Miss Laura nie zniesie go już ani jednego dnia więcej. Nie może się przecież stać pośmiewiskiem całego Madrytu.

A grozi jej to właśnie. Młodzi eleganci będą ją sobie po ulicach pokazywali nieznacznym ruchem głowy, mrugając okiem z złośliwym uśmiechem, kryjącym się pod wąsikami. Manole nawet wskazywać ją będą końcem wachlarza, otulając się w szeleszczące mantyle. W ich szeptach łatwo odgadnąć impertynencję; a wszystko to dzieć się będzie wtedy, gdy ogniste rumaki będą ją unosiły przez aleę Prado, leżącą na poduszkach powozu, obojętną i dumną, z tem spojrzeniem, utkwionem w przestrzeń, które tem więcej daje do myślenia, że ona nie myśli o niczem...

— Ona, doprawdy?

— Daję ci słowo, moja droga! To za nią szaleje sławny Enrico... Kiedy ona tu jest, założę się, że zanim upłynie pięć minut, on się także ukáže...

— Patrz... otóż i on...

Enrico, toreador, człowiek, któremu ludzie chodzą się przyglądać w cyrku za pieniądze, prawie kuglarz.

Wspaniały to kuglarz, bądź co bądź. Nie z tych, co pobudzają do śmiechu; nie, on raczej dreszcz wznieca. To jeden z tych milczących tragiczków, którzy mają tylko jedną rolę, ale jaką rolę!...

W arenie, gdzie się krew broczy, gdzie leżą konie z rozplatanymi brzuchami, wstrząsane przedśmiertnym dreszczem, w tej dzikiej atmosferze,

a utęsknia autonomia nie wraca. Jak długo ten stan u nas trwa? Jaki koniec tego będzie? Tesknili nasi za samolęm, a będąc już blisko niego wcale nie spieszą. Kównym punktem sporu jest wybór burmistrza. Je stawiają kandydaturę arystokraty, (sóz to za egzentrz w Kaluszu!) śmudzy mieszczanina. A ogół ludzi żąda burmistrza takiego, który się z nią zrosł, talo, który zna miasta i obywateli i ich potrzeby, tego, który dla miasta i jego obywateli czuje. Nie chcana, jak się wyróżają, gdyż burmistrzostwo nie jest gdem arystokratycznym, lecz wprost demokratycznym. Jakże ten prosty lud dobrze czuje!

Smutn to jest widzieć, jak mieszkańcy tutejsi rozpadają na dwa obozy. Życzyć wypada, aby jak najprędzej doszło do zgody, aby starania komisarzarządowego tym kierunku były dobrym skutkiem. uwieńczonych. Klady toczą się po temu, aby burmistrzem był Polak zastępcą Rusin, aby w ten sposób obie partje zacielić.

Knrania rosyjskie w Bułgarji.

O stanku Rosji do sprawy bułgarskiej otrzymała dobrze innowana *Pol. Corr.* od „przygodnego“ korespondenta z Petersburga zajmujące uwagi. W nich wykazano najpierw, że zachowanie się Austro-Węgier, Włoch i Głii wobec kampanii dyplomatycznej rosyjskiej w tambule i odmówienie poparcia, sprawiło w Petersburgu bardzo przykre wrażenie. — Spodziewano tam, że żadne mocarstwo nie odmówi swego poparcia i że takie wspólne i jedynomyślne postępowanie wszystkich mocarstw wywrze w Sofji taki skutek, iż algarowie pozbędą się ks. Ferdynanda i oddadzą na kę i niełaskę komisarzowi rosyjskiemu. Jednak teraz Petersburga zapanowało przekonanie, że Bułgarowie byliby się zachowali tak samo biernie i wobec wspnego kroku całej Europy. Tę zmianą zapatrywania umacny się najnowsza zmiana taktyki rosyjskiej w Bułgarji. O tej taktyce pisze tenże korespondentalej:

„Za przednictwem kilku zbiegłych tu do Petersburga oficów bułgarskich zwrócono się do Karawelowa w Sól, aby mu zaproponować ułożenie planu, w którym mi by przekonywująco wykazać, iż jest w stanie stracić tron ks. Ferdynanda, obalić rząd terazniejszy, crycieć za ster rządów i skłonić naród bułgarski do egłości względem Rosji. Na wykonanie tego przyrzeczono obfita pomoc pieniężna, ale nic nad to — aby nie pość w skompromitowanie, gdyby się nie udało zabieg. Równocześnie udzielono Karawelowowi pewnych wskazówek co do użycia środków ewentualnych i przyrzeczono mu wszelką pomoc dyplomatyczną.

gdzie cały tłum wyczekuje katastrofy z biciem serca, z partym w piersi oddechem — rozwścieczony byk, z rozdętymi i wzniesionymi w górę nozdrzami, z płomieniem w nabiegłym krwią oku czeka: abójczej walki.

Ku nimu idzie człowiek, sam jeden, z pierśią opancerzoną tylko kurtką jedwabną, z czerwona szari, obwiązaną dookoła lewego ramienia, w prawej ręce trzymając cienką klingę stalową.

Tragiczne to sam na sam, w którym się ujawnia majstat najwyższej siły, jaką jest odwaga. Czyni ona istotę słabą, prawie wątłą, panem rozwścieczonego zwierzęcia.

Takim o ukazał się jej spokojnym, uśmiechniętym d niebezpieczeństwa, prawdziwie pięknym. Widiała już innych toreadorów, może równie odważnych, ale pospolitych, grubych, gminnie silnych, prostaków, którzy musieli pasać byki, zanim je zaszły zabijać, pastuchów, którzy się stali rzeźnikami. Jakże on był odmienny! Wymukły, elegancki, postawę miał prawie szlachećną, dystygnowaną, tak, dystygnowaną, trzeba mu to przyznać, wyglądał na przebranego gentlemana.

Wchodził do cyrku, z ostrzem w ręku, jak światowiec wchodzi do salonu, z kapeluszem składanym w palcach, obciążonym w rękawiczki, z kwiakiem w pętlicy i z madrygałem na ustach.

Opowiadano o nim różne historje. Jedna zwłaszcza, najpierwsza, zakrawała na legendę... Miał to być zrujnowany szalonym życiem panicz wielkiego rodu, który znikł na długie lata; potem, wróciwszy niewiadomo skąd, podobno z Ameryki, zaczął występować w królewskim cyrku w Madrycie, gdzie odrazu uzyskał ogromne powodzenie.

Laura tem właśnie dała się pociągnąć. Jakt pociągnąć? Za pozwoleniem, porozumiejmy się!

„I tak zalecono mu pogodzić się aby wszystkie odcienia opozycji zgrom choragwią. Ale z drugiej strony nakł aby szedł wspólnie z Karawelowem a zwycięstwa — poczem przyrzekano mu prowadzić, by ster rządów dostał się Zięć Cankowa Luckanow bawiąc w Od nia pieniędzy od komitetu państwa imieniu Cankowa zapewnienie o go wspólnej pracy pod warunkiem, aby pierwszy krok do zgody.

„Na dowód swego wpływu Karaw dziennik, jako organ połączonej opozycji ma być rozpowszechniony nie tylko w Rosji dla podtrzymywania życzliwości tnych czasach zaczęła słębnąć i tracić w Karawelowowi radzono pośpiech, aby do możności pierwiej, nim mocarstwa między siebie się ostatecznie w sprawie bułgars

„Plan wyżej skreślony jest od kilku miotem rozmów i narad w ściślejszych wistycznych w celu informowania roz których się rozsyła w różne strony.

„Atoli nie można bynajmniej ty plan powyższy znalazł powszechnie uzna odzywają się liczne głosy, które Karaw tak samo zdradca sprawy rosyjskiej Stambulowa. A nawet słychać w twórcy tego planu są poprostu oszu myślają nowe projekta i obudzają aby się dla nich otworzyły kasy

„Ci sceptycy doradzają naw roztropniej będzie pójść za przyk które okazują życzliwość Bułga zyskać wpływ utracony”

Ze taki plan, jak go p spondencja z Petersburga,

kazuje się między innymi z zaczął ponownie wydawać d guje zgodę wszystkich od akcji przeciw ks. Ferdynand nie rozpoczęła się „ agitacja za pośrednictwem po części stłumioną, ch objawy przeciw obecności

Nawet Eadosławowa, kt prawowitość wyboru króla Fe wych wyborów powstających niem wystąpić przeciw obecne ułatwia robotę stronnictwa rosy

Czy macie miss Laur dorzecznym szódek s w ufryzowanym p dała się wczorą Chyba żartujecie!

Miss Laura Doś najwną, jeśli ma być mając lat 20, ze ze swym osem, prostym gorącym kniejszego pokłany który sam nie wie, ile jedynem prawem kap stając z przedczesnej była doświadczenia i t soba, która ka

Wszystko pierwsze go nieszczęścia, który, z którego tylko z szalonego w nieznacznym h na jej kolanach

Otóż — patrzcie! W świąt nieszczęścia z per w toreador, w w pośród r

Była stkich, a temu ko mu wrę Ojciec je Mógł po by się n

Przy jąc serdecz eniach i zdołamy st ściom, rat że w chwil lach, w ol my dary C mnogie tys dachu i p daków kl

Wp skiego, re zatwierdził ma, i rozp

Stow maju br.

Sejm jące: Zapr posiadłości wistycznych sali rady ludniu. M

Posel skiego na

Lwo swoje dor

godzinie 4 stawi dyre swoje o w zycjami z

przykrym. sposobów dujących kasjera i

niemal ży wyraz na dr. Zgors przyszość

sady zawi Powinna

na osoby. ich członk

prowincej step, kategorycz

Na nas wczor

weteran o Dar ten,

neciku z miss Lau

Enri galanterj

Laury i, zostawił jego smi nieszczęs

na ulicy

Spo dla tej p

od hiszp złotych

tej chwil kiem nac

żnienia s niedostęp

promitac na jej w

daleko p czekał p

poza poc roce wi

Wla do polow

szy jej c wieć inst

światło s wana, ni

garderob chomo n wadz mi

Hande

KRONIKA.

Przy święconem ju raczą czytelnicy nasi przyjąć serdeczne życzenia *uwalności w prawych dążeniach i w skrzętnej pcy.* Tym jedynie sposobem zdolamy stawić czoło nacijającym zewsząd przeciwnościom, ratować siebie i innych. Pamiętajmy przytem, że w chwili, gdy zgromadzeni przy zastawionych stolach, w obliczu wizerunku Baranka Bożego spożywamy dary Opatrzności i obce własnej zapobiegliwości, mnogie tysiące nieszczęśliwej współbraci pozbawione są dachu i pożywienia. Ofiarość tedy na rzecz tych biedaków kładziemy wszystkim na sercu.

W procesie o wyzwanie Ludwika Masłowskiego, redaktora organu laenderbankowego, apelacja zatwierdziła akt oskarżenia przeciwko Zyg. Cichockiemu, i rozprawa odbędzie się w bież. miesiącu.

Stow. Gwiazda w Lwowie obchodzić będzie w maju br. 20-letnią rocznicę swego założenia.

Sejmiki relacyjne Otrzymał pismo następujące: Zapraszam szanownych wyborców kurji większych posiadłości Żółkiew-Rawaśokal na 6. kwietnia br. do sali rady powiatowej w ólkwii na godzinę 4. popołudniu. *Mieczysław Myszek*, poseł do Rady państwa. Poseł Jaworski zapisza wyborców ze Złoczowskiego na dzień 7. bm. do Złoczowa.

Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe odbędzie swoje doroczne zgromadzenie na dniu 8. kwietnia, o godzinie 4. po południu. Na zgromadzeniu tem przedstawi dyrekcja, tudzież komisja rewizyjna sprawozdanie swoje o wypadku wiadomej malwersacji wraz z propozycjami zapobieżenia na przyszłość takim zdarzeniom przykrym. Do rzędu najlepszych bo wypróbowanych sposobów na to, należy ustanowienie *dwóch stale urzędujących i w biurze obywateli dyrektorów: dyrektora kasjera i dyrektora katorora.* Jest to jednogłośnie niemal życzenie członków Towarzystwa, które znajdzie wyraz na walnym zgromadzeniu. Tak było za czasów dr. Zgórskiego i było dobrze. I tak powinno być na przyszłość. Od ścisłego utrzymania i wykonania tej zasady zawisł byt, kredy i powodzenie Towarzystwa. Powinna ona przeto znaleźć zastosowanie bez względu na osoby. Ponieważ Towarzystwo nasze w gronie swoich członków liczy także znaczną liczbę Stowarzyszeń prowincjonalnych, przeto i delegaci ich będą nastawiać kategorycznie na taki sposób reorganizacji.

Na rzecz weteranów z roku 1831 złożył u nas wczoraj masarz tutejszy, Adam Jakubowski (także weteran owej walki narodowej) szynkę i kilka kielbas. Dar ten, za który dziękuję szanownemu staruszkowi,

neciku znajdowało się kilka biletów wizytowych miss Laury Dobson.

Enrico, zasięgnąwszy wiadomości, sam przez galanterję odniósł tę drobiazdkę do pałacu miss Laury i, nie żądając nawet widzenia się z nią, zostawił własną kartę. Na tem ograniczyła się jego śmiałość. Ale wkrótce — zrzuciła to jego nieszczęśliwa gwiazda! — ktoś wskazał mu raz na ulicy przechodzącą miss Laurę.

Spojrzał na nią i odrzucając miłość dla tej przedziwnie pięknej stoty, która odbijała od hiszpańskiego słońca iljowej białości cerą, złotowłosą główką i jasno-laurowymi oczami. Od tej chwili, szal jego wzmaga się, podniecany brakiem nadziei. Toreador szuł sposobności drażnienia swej rany, wpatrywaniem się w boginię, niedostępną dla jego pragnień; narażał ją na kompromitację niemymi objawami zachwyty; czatował na jej wyjście z domu; stawał na jej drodze i tak daleko posuwał natręctwo, że nieraz cały wieczór czekał pod jej oknem, ażeby na jedną chwilę z poza podniesionej żaluzji ujrzeć postać, której urocze widmo przesładowało go dzień i noc.

Właśnie poznała go tam wychylającego się do połowy z bramy, w której się ukrył; spostrzegłszy jej cień, chciał się lepiej przyjrzeć, wysunął więc instynktownie głowę, na którą nagle padło światło sąsiedniej latarni. Dla tego też zdenerwowana, niecierpliwym ruchem ręki zadzwoniła na garderobianę, wskazała natręta, stojącego nieruchomo na swym posterunku i rekła: „przyprowadź mi go.”

Była to „niekonsekwencja” najgorsza ze wszystkich, ale cóż ją to obchodziło? Chciała położyć temu koniec, a jedynym sposobem było powiedzieć mu wręcz wszystko, co miała do powiedzenia. Ojciec jej wyszedł, tem lepiej, będzie wolniejsza. Mógł powrócić, tem gorzej, komeđa przemieniła-by się może na dramat...

przesłaliśmy na tychmiast do rąk p. Bernarda Goldmana, który się specjalnie zajmuje losem weteranów.

† Bedn. urzyk Emil, pułkownik wojsk polskich, rodem z Kalińskiego, zmarł d. 30. marca w Krakowie. Młodzieńcem 19-letnim będąc, służył podczas kampanji r. 1831 w 1. 4. pułku piechoty, i sporu cząstką wyszedł na emigrację do Francji, z którą w r. 1846 pośpieszył, by wziąć udział w powstaniu Wielko-polski. Ponownie był tam czynnym w r. 1848, a później dłuższy czas przebywał w Wschodniej. Dopiero od r. 1878 przygarnął się do Lwowa. Zagrożony ociemianieniem, szukał ratunku w klinice krakowskiej, ale wskutek przeziębienia uległ zapaleniu płuc. Drobną pozostałość w papierach wartościowych tych polecił przesłać „Towarzystwu czci i chleba” w Paryżu.

Pogrzeb sp. Bolesława Spauty, współpracownika *Kurjera Lwowskiego*, odbył się w piątek wieczorem w Chłopach pod Komarnem, gdzie nieszczęśliwy utonął w rzece przed pięciu miesiącami. Ciało dostało się pomiędzy dwie warstwy lodu i przechoowało się niezepsute. Rozkład nastąpił dopiero po wydobyciu go na powietrze. Smutnemu obrzędowi pogrzebowemu towarzyszyła liczna rzesza złożona z okolicznego obywatelstwa, urzędników dóbr hr. Lanckorońskiego i właścicieli. Z Lwowa przybyło grono przyjaciół zmarłego i kolegów, którzy złożyli kilka wieńców na trumnie przedwzecznie zgasłego. Obrzędu religijnego dopełnił proboszcz komarzański ks. kanonik Okniński w asystencji okolicznego duchowieństwa.

Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu otrzymało od swego wydziału przyrodniczego wniosek na zamianowanie Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego członkiem honorowym towarzystwa, a prof. Łomnickiego i kustosza muzeum Zontaga, członkami korespondentami.

† Marja Tschirschnitz, matka zasłużonego dyrektora c. k. szkoły dla przemysłu artystycznego i inspektora kursów rysunkowych, zmarła w 88 roku życia.

† Jakób Priester, obywatel i właściciel realności, zmarł niedawno we Lwowie. W r. 1863 należał on do rzędu gorliwych i sumiennych popieraczy sprawy narodowej.

Stan zdrowotny w lutym b. r. we Lwowie. W lutym przeżwały zapalenia narządu oddechowego, zapalenia płuc i gruźlica. Z chorób nagminnych sporadycznie przez całą zimę się jawiących stwierdzono 12 chorych na dyfterję i dławiec, 15 chorych na plonię, 13 chorych na tyfus brzusny i 4 przypadki tyfusu plamistego. Jeden przypadek tyfusu plamistego i ospy przymiesi szpaśnicy do arszów miejskich. Lekarze miej-

scy leczyli 934 chorych, a w zakładach miejskich 135, razem 1069 chorych, z tych odesłano do szpitala 60, oglądali zmarłych 206. Przyczyna śmierci była następująca: brak sił żywotnych 7, ospa 1, plonica 2, krztusiec 1, drgawki 8, dyfterja 7, zapalenie mózgu 20, nadar mózgu 8, zapalenie narządu oddechowego 30, niezbyt płuc i oskrzeli 2, gruźlica 78, durzycza 5, niezbyt żołądka 19, zapalenie kiszki 7, choroba Brighta 2, zapalenie nerek 11, puchlina 2, rak 9, kiła 1, woda moczowa 10, rozedma płuc 8, uwiad starczy 24, śmierć gwałtowna 2, inne choroby 41. — Ogółem zmarło 305, z tych 140 w szpitalach, a 165 we własnych mieszkaniach. Procent śmiertelności na rok i 1000 mieszkańców wynosił 30.5. Nagłych przypadków śmierci było 7, z tych 2 przypadki śmierci gwałtownej, a mianowicie 1 zabójstwo i 1 śmierć przypadkowa skutkiem zawalenia się piwnicy.

Schwytany rabuś. Właściciel sklepu przy ul. Zamarstynowskiej, Józef Motylak, powróciwszy do domu nocny onegdajszego około godz. 1., zauważył, iż drzwi jego sklepu, wychodzące do sieni są otwarte. Zaniepokojony wbiegł do sklepu i zapaliwszy światło, zobaczył jakieś indywiduum, które na zapytanie, co robi w sklepie, wyjęło z kieszeni kawał żelaza i chciał go ugodzić w głowę. Motylak usunął się szczęśliwie i wbiegł na podwórze, wołając o pomoc. Złodziej tymczasem ratował się ucieczką. Schwytano go jednak, przyrzeczeniem okazało się, że jest to niejaki Stanisław Ciborski, rzemieślnik podobno, który niedawno przybył do Lwowa i nigdzie dotąd nie był zameldowany.

Także premium. Śródmieście, a głównie rynek jest obecnie siedliskiem przemysłu rękawiczniczego. Z tego powodu w dzielnicy wspomnianej rozwinęła się silna konkurencja. Ażeby więc zachęcić do kupna, niektórzy pp. rękawicznicy wymyślili niebawem premium. Z okazji świąt kupującym u nich dają marki na wypranie nabytych rękawiczek. I to także pomysł...

W sprawie zdrowia. Żmudną istotnie pracę miała w wielkim tygodniu komisja sanitarna, w skład której weszli wszyscy komisarze targowi, chemik miejski i weterynarze, pp. Kubicki i Borkowski. Odbywali oni całymi dniami rewizje produktów nie tylko na placach targowych, ale i w kilkudziesięciu handlach korzennych i kramakach z produktami spożywczymi. Rezultatem tych oględzin była konfiskata znacznej ilości szynki i kielbas z mięsa węgrowskiego, masła i jaj zepsutych, oraz innych towarów. Wogóle jednak według relacji tejsze komisji przekupnie byli pod tym względem sumienniejsi, niż o tej porze w latach poprzednich. Oszustów pociągnięto prócz konfiskaty ich towarów, do odpowiedzialności.

Ale jak w jednym, tak w drugim wypadku, nastąpiłoby rozwiązanie, którego tak pragnęła.

Teraz stał przed nią, tak wzruszony, że mu wargi drżały. Miss Laura przemówiła krótko, tonem suchym, ostrym, bez wstępu. Powiedziała, jak ją nudzi to ustawiczne prześladowanie; prosiła, żeby zaniechał tego przez grzeczność, bo inaczej będzie musiała narzucić mu swą wolę; dała uczuć z nieco dumną ironią, jak jest niedorzeczna ta namiętność, trwająca wporczywie w marzeniach bez nadziei. Bo i jakąż mógł się ludzie nadzieją, która by, ze względu na różnicę ich stanowisk, nie była dla niej impertynencją lub zniewagą...

Przerwał jej mowę słodkim, poważnym głosem. — Ja wiedziałem to wszystko — rzekł z prostotą. — Wiedzieć było torturą; ale usłyszeć to z ust pani, jest śmiercią.

Spojrzała na niego; miał oczy, pełne łez. Nie dodał ani słowa i skłoniwszy się głęboko, wyszedł.

Nazajutrz miss Laura, zajmująca zwykle miejsce w cyrku, czekała właśnie na trzecią walkę, w której miał się ukazać toreador, gdy wtem spostrzegła o parę kroków starą kobietę, która podnosiła kwiaty z ziemi.

— Oto bukiet senority — rzekła duenna. Jaki bukiet? Miss Laura nie miała bukietu... Spojrzała na ten, który nieznajoma wsunęła jej w rękę. Rożek papieru wychylał się z pomiędzy dwóch róż.

W tej chwili wbiegł na arenę byk, pochylili się więc wszystkie głowy; a miss Laura mogła niepostrzeżenie rozwinąć bilecik i przeczytać, co następuje:

„Znajdź pani w swoim świecie człowieka, któryby zrobił dla ciebie to, co ja zrobię.”

U spodu był podpis: Enrico. Co on robi?... Miss Laurę przeszedł lekki dreszcz... Pewnie to będzie jaka nowa sztuka, jaki

nadwyzwyczajny dowód odwagi, którego niebezpieczny wynalazek jej zadedykuje. Jest on dosyć szalony, żeby się na to ryzykować i dosyć zręczny, żeby wyjść cały i zdrow. Zresztą, zobaczy, co to będzie...

Uplynęło dwadzieścia minut. Byk, mający bokki pokłute chorągiewkami, oslepiiony szalem i krwią, rzucał się jak wściekły, po cyrku, zaslanym drgającymi ciałami sześciu koni.

Ukazał się toreador i szmer zadziwienia przebiegł po stopniach cyrku. Enrico, którego kostiumy słynęły z wytworności, bogactwa i jaskrawości barw, nosił dziś strój czarny. Jedwabne pończochy, krótkie spodnie i atlasowa kurta, żabot koronkowy, wszystko było czarne. U rękoiści jego szpady wisiała czarna krepa. Po kimże sławny Enrico jest w żałobie?

Toreador szedł powoli, prosto przed siebie, nie zważał się, nie potknął ani razu. Byk, jakby zadziwiony, zatrzymał się i z nozdrzami, podniesionymi w górę, patrzył w nadchodzącego, gotował się do skoku.

W tej chwili Enrico wzięwszy szpadę w obie ręce, złamał ją na kolanie, rzucił kawałki o ziemię i z założonemi na krzyż rękami czekał.

Okrzyk zdumienia wyrwał się z 10-ciu tysięcy ust, a po upływie sekundy przemienił w krzyk zgroy i przerażenia.

Ciało wspaniałego Enrica, przebite podwójnym uderzeniem rogów, zakołowało w powietrzu i martwe padło na ziemię o piętnaście kroków od wściekłego zwierzęcia.

Miss Laura Dobson, ochłonawszy z wrażenia przypomniła sobie o bileciku; sądziła, że znajdzie go jeszcze w zaciśniętych kurczowo palcach... ale kartki już nie było.

W taki to sposób dowiedziano się, dla czyich pięknych oczu sławny toreador poniósł dobrowolną śmierć...

Handel KAROLA BALLABANA we Lwowie
poleca

ŚWIEŻY TRANSPORT
CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
po nadwyzwyczaj umiarkowanych cenach:

1/2 kilo Kongo cesarskiej	22. 2.-
1/2 kilo Familijnej	22. 3.-
1/2 kilo Melange	22. 4.-
1/2 kilo Imperial	22. 5.-
1/2 kilo Wysiewek z własnych herbat	22. 1.70
1/2 kilo Wysiewek sprowadzonych	22. 1.50
1/2 kilo angielskich ciast do herbaty w różn. gatunkach	22. 1.20

Nie udało się! W dniu wczorajszym nad wieczorem, na chodniku ul. Piekarskiej przechodnie zatrzymywali się na widok młodej i dość wytwornie ubranej kobiety, która idąc w towarzystwie służącej, rozpaczła i załamywała ręce. Ciekawi rozpytywali o powód płaczu, sądząc, iż mają przed sobą ofiarę jakiegoś niebываłego nieszczęścia. Okazało się przecie, iż młoda pani powracała z piekarni, w której pozostawiła niewyrosłe i „nieudane“ ciasto, i rozpaczła na myśl o wstydzie, jaki ją czeka przy spotkaniu się z małżonkiem.

— Ja mu się na oczy nie pokażę! — zawodziła niefortunna piekarka, spotykając wśród otaczającego ją tłumy śmiech, zamiast współczucia.

Złosiwy postępek. Wczoraj znaleziono na ul. Leona Sapiehy człowieka, przyzwyczajonego, leżącego w stanie bezprzytomnym. Był on całkowicie obłąany kwasem siarczanym. Ubranie nowe okazało się zupełnie zniszczone, szyja i ręce okropnie poparzone. Okazało się, że jest to Ryszard Heller, subjekt handlowy. Nie chce on wskazać, kto go w podobny sposób uczęstował. Hellera odwieziono do szpitala, i śledztwo zostało zarządzane.

Dr. Karol Rudnicki, zastępca lekarza asystenta w ewidencji nowosądeckiego bataljonu piezego obrony krajowej, mianowany starszym lekarzem w nieczynnym stanie obrony krajowej.

Zwłoki niepogrzebane. O fakcie, opisanym onegdaj z kostnicy szpitala powszechnego, otrzymujemy wyjaśnienie następujące:

Zwłoki Teofila Wiśniewskiego dostawione zostały do szpitala przez komisarjat dzielnicy II. d. 12. marca do dalszego zarządzenia. W dniu 13. marca zawiadomiła dyrekcja szpitalna magistrat odezwą do l. 137 D. o przyjęciu tych zwłok, prosząc o spieszne dalsze zarządzenie. Zwłok takich nie wolno szpitalowi pozwolić pochować przed odbyciem przez organa magistratu sekcji policyjno-lekarskiej i wystawieniem przez lekarza miejskiego kartki pośmiertnej, tudzież pozwolenia na pochowanie zwłok. Przepis postępowania ze zwłokami do dochodzeń władz rządowych nakazuje przechowywać zwłoki tak, jak były dostawione. Nie ruszać nie na zwłokach i nie usuwać żadnej rzeczy przy nich się znajdującej. W rzeczy samej obok trupa tego znajduje się próżna flaszka i bukła. Dozorca trupiarni mówi, że zwłoki te dostawione były w stanie zmarzniętym, i w jednej skostniałej i zmarzniętej ręce znajdowała się próżna flaszka, w drugiej bukła. Tak więc przykryte czarnym suknem leżały, czekając na zarządzenie magistratu. Wina, że dotąd nie zostały pochowane, ciąży w pierwszym rzędzie na władzach magistratu, w drugim zaś na dozorey trupiarni — albowiem polecone on ma i miał zawsze, aby w porze cieplejszej nie zaniedbał nigdy donosić, jeżeli po upływie 48 godzin władze, do których się odnosiło, nie zarządziły sekcji, lub nie dały pozwolenia na pochowanie. W takim bowiem razie pisze się urgens do tej władzy — co się dosyć często zdarza. Dozorca trupiarni zaś zaniedbał się w ostatnich czasach, i ma służbę wypowiedzianą od dnia 1. maja.

Zerwanie mostów. Na torze kolei terespolskiej wstrzymany został ruch pociągów z powodu zawalenia się mostu na rzece Srebrnej i uszkodzenia drugiego mostu na rzece Żelawie. Most na Żelawie był długi na 10 sążni, oparty na dwóch przęsłach. Jedno z przęsł podmułiła woda, i most załamał się po przejściu pociągu pasażerskiego nr. 1, idącego do Warszawy.

Most na rzece Srebrnej był długi 5 sążni, i był oparty na jednym sklepieniu na przyczółkach. Przyczyną wypadku było zapewne podmułenie fundamentów.

Pociąg, wiozący dyrektora, przeszedł szczęśliwie przez most, lecz gdy niebawem z przeciwnej strony wjechał na most pociąg towarowy, most chwiać się począł, i w sekundę po przejściu pociągu opuścił się w wodę z wielkim łomotem. Po zapadnięciu się mostu woda wylała na planty kolei, które znacznie są uszkodzone. Szyny kolejowe wiszą w powietrzu razem z pozostałymi częściami mostu.

Powódzie. Na Węgrzech br. Arnold Vay, przy ratowaniu ludzi, zatopionych Ciszą, spadł z tratwy i o mało nie utonął.

Z Berlina nadchodzą wieści o coraz nowych i coraz silniejszych wylewach. W Langendorfie utonął skutkiem powodzi 35 ludzi, w Boitzenburgu zaś 10. W Kassel i w Fulda przybór wód coraz gwałtowniejszy. W okolicy Hamburga powódź zajęła już obszar 25 mil kwadratowych, pozbawiając życia przeszło 30 ludzi. Szkody obliczają na miliony.

Pożary. Pożar w Skolem, o którym donosiliśmy wczoraj, wybuchł w nocy z czwartku na piątek o godzinie 11. i zniszczył większą część miasteczka, bo przeszło 120 domów: kościół, plebania, szkoła, poczta, urząd

podatkowy i gminny spłonęły. Kontrolor Górnisiewicz z narażeniem życia wyratował kasę, spaliły się jednak księgi i wykazy; poczmistrz ocalił listy wartościowe. Zginęła kobieta i dziecko, reszta mieszkańców zaledwo uciekła z życiem. Przeszło 200 rodzin bez dachu. Zawiązano komitet ratunkowy z inicjatywy starosty stryjskiego. Na miejsce nieszczęścia właściciel Demni Schmidt pierwszy przysłał straż pożarną i 500 zlr. zapomogi.

Z Karłowca w Chorwacji donoszą: miejscowość Vinica stoi w płomieniach. Orkan przeniósł ogień do gmin sąsiednich Podklanjec i Golek, w których ostatnia zgorzała do szczytu.

Dyrekcja teatru hr. Skarbka zwraca uwagę szanownych posiadaczy tak zwanych kart wolnego wstępu do teatru, że ważność takowych kończy się z dniem 3. kwietnia b. r. Po nowe karty wstępu można się zgłosić do kancelarii teatru.

* **W oknie wystawowym** sklepu Bromilskiego zwraca na siebie ogólną uwagę wielkich rozmiarów fotografia p. Żelazowskiego w roli Bar-Kochby z „Króla Syjonu“. Fotografia ta wzorowo wykonana pochodzi z zakładu p. Bertrauna.

Polowanie na słonki i samobójstwo. Z Kolbuszowy donoszą nam: D. 29. marca przed wieczorem wyjechał tułszy sekretarz starostwa Zygmunt Kuczowski w towarzystwie — na słonki do Hadygówki i tam w lesie odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki. Powód tego sensacyjnego zdarzenia niewiadomy.

Straż ochotnicza w Oświęcimiu otrzymała 30 zlr. z przedstawienia urządzonego przez trupę p. Baczynskiego, za co temuż składa podziękowanie naczelnik p. Szezerbowski.

Wydawnictwo „Figara“, rozchodzącego się przeciętnie w 85.690 egzemplarzach dziennie, dało czystego zysku akcjonariuszom swoim w roku 1887 2.235.533 franków, czyli po 70 franków na akcję stufrankową.

Żona z powodzi. Czytamy *Kurjerze Warszawskim*: Podczas pamiętnej dla mieszkańców Powiśla nocy z dnia 14go na 15ty b. m. we wsi Piekietku, z prawego brzegu w dole Wisły, zdarzył się następujący epizod. Woda załaza między innymi dom kolonisty Majewskiego, który, zbudzony ze snu wraz z rodziną, ratował się ucieczką na wzgórze, odległe na kilkadziesiąt kroków, gdzie już przybyło sporo ludzi. W pośpiechu jednak zapomniano, iż w drugiej izbie pozostała uspioła najstarsza córka siedemnastoletnia, hoża dziewczyna, Magdalena Majewska. Nieszczęśliwy ojciec nie miał odwagi wracać po córkę. Tymczasem parobek z sąsiedniej kolonji, Jan Lesisz, bez namysłu poszedł do zalanej chaty i z narażeniem własnego życia tonąca już dziewczynę wydobył. Przeprowadził ją przez zimną wodę, gdzie należało z ciężarem na rękach płynąć, nadzwyczaj była niebezpieczna, lecz ostatecznie Majewska została uratowana. Za zgodą rodziców, wybawca, pomimo, że jest ubogim parobczakiem, zaślubia posażną dziewczynę. Ślub młodej pary odbędzie się zaraz w niedzielę przewodnią.

Kaczkki dziennikarskie. Eugenjusz Baural wyda w Lipsku glosarjum, złożone materjami, o łgarstwach dziennikarskich. Autor wykazał, że reporterzy w kłamstwach schodzą się między sobą, wpadając zawsze na te same pomysły.

Niedźwiedź na drzewie. Niezwykłego wypadku byli świadkami, jak donosi *Słowo*, uczestnicy polowania na niedźwiedzie, które się odbyło w pierwszych dniach bieżącego miesiąca u księcia Antoniego Radziwiłła w Nieświeżu. Strzelano mianowicie do misia, gnieżdżącego się na drzewie. Oto jeszcze w początkach stycznia b. r., jeden ze służby leśnej nieświeżkiej w kniei, na wyniosłej jodle, wśród szeroko rozłożonych konarów drzewa, na wysokości siedmiu sążni, upatrzył wysypiającego się niedźwiedzia, który, widocznie chroniąc się przed napaścią wilków, pod chmurami postanowił zimowe obrać sobie legowisko. Wypatrzone biedaka, naprowadzono nań myśliwców i w okrutny sposób sen przerwano. Pierwszy strzał w spiocha wymierzył ks. Wł. Czetwertyński i chybił, zbudził jednak niedźwiedzia, który teraz wśród chrzęstu łamiących się gałęzi jał się obsuwać na dół. Dwa następne strzały ks. Czetwertyńskiego chybiły także. Czwarto strzał p. Falata zranił lekko misia i piąty dopiero ks. Macieja Radziwiłła powalił zwierza już na ziemi. Niezwyčajny ten w kronice myśliwskiej wypadek ku wiecznej rzeczy pamięci odrysował naprędce p. J. Falat.

Drogie obrazy. Handlarz przedmiotów sztuki, C. Wertheimer w Londynie, zapłacił malarzowi sir Junowi Millais, za jego najnowsze dwa krajobrazy 9.000 fst.

Spalenie zwłok pani Alicji Funck-Ehrenbach z Frankfurtu, miało miejsce w tych dniach w San-Remo, na wyraźne, przed śmiercią objawione życzenie zmar-

lej. Proces palenia się trwał 75 minut, a obrzędowi towarzyszyło między innymi wielu lekarzy i dziennikarzy włoskich. Popioły zebrały w urnę wręczono wdowcy.

Korespondencja od redakcji. Pan X. w K. Bądź pan spokojny.

Teatr literatua i sztuka.

* **Pani Amalia Matma** jest obecnie jedną z najslawniejszych śpiewaczek amatorskich. Już w czterynastym roku życia wstąpiła do operetki w Gracu, z którą w kilka lat później przeszła się do wiedeńskiego Carltheater. Po ukończeniu sdyów pod kierownictwem kapelmistrza Procha, i po tler szczęśliwym debiucie w nadwornej operze wiedeńskiej, weszła w skład tej opery, i od r. 1879 jest stałą jej primadonną. Ryszard Wagner powierzył pani Matma wykonanie głównych ról w operach, przedstawianych w Bejreucie. Występy gościnne po wszystkich wielkich miastach Europy i podróż koncertowa po Ameryce szeroko rozniósł sławę artystki, odznaczającej się głosem silnym, a zarazem miłym i miękkim.

* **W rocznicę zgonu** naszego nestora, Kazimierz Promyk wydał popularną broszurę pt. „Józef Ignacy Kraszewski — o jego życiu i wielkiej pracy pisarskiej.“

* **Treść 12. nr. „Głosu“:** Platoniczne sentymenta przez E. F. Paszkowskiego. Demoralizacja czy odmienna etyka, przez Al. Łęckiego. Kwesta wielkotygodniowa. Z niwy literackiej swojej i obcej, przez T. T. Jeża. Liczba włóciian ezrolnych w Królestwie Polskim przez A. Ł. Szkice z dziejów literatury ruskiej w Galicji, przez Iwan Franko. Sprawozdania naukowe i literackie: Rzecz o socjalizmie Ed. Trepki. Bez obłudy przez M. Bohusza Głosy. Z obcego świata przez J. H. Siemienieckiego. Korespondencje „Głosu“: z Poznańskiego przez D. Kr. Przegląd społeczny. Przegląd polityczny. Kronika. Bibliografia. Odcinek: W chatce Matusowej, obrazek wiejski.

* **Kunstwart, Rundschau über alle Gebiete des Schönen.** W dwóch datkach (11. i 12.) numerach czasopisma drezdeńskiego *Kunstwart*, wydawanego przez Ferdynanda Avenriusa, spotykamy przedewszystkiem pięknie napisany artykuł „Unser literarisches Publikum“, przez Paidagoga, który charakteryzuje wielki upadek smaku estetycznego wśród publiczności niemieckiej i widzi przyczynę tego upadku w wadliwym ustroju szkół i nieestetycznym wychowaniu młodzieży. Mniej szerokie znaczenie ma anonimowy artykuł o obecnym stanie malarstwa regijnego. Kronika obu numerów zawiera kilkanaście ocen literackich i artystycznych, lub też luźnych, a zawsze werwą pisanych uwag, polemikę o pomnik i znaczenie Heinego itp. Wreszcie spotykamy w obu numerach starannie zebraną bibliografię nowości literackich i artystycznych. Wiersz pióra wydawcy na śmierć Wilhelma, mimo mistrzowskiej formy i silnego języka, pod względem treści słaby, świadczy, że autor albo nie dokładni zna dzieje panowania zmarłego cesarza, albo też zastruje się na nie z nadto ciasnego, niemieckiego stanowiska, które wcale niepotrzebnem i nawet nietaktownem było rozszerzać „über Raum und Zeit“.

* **Znakomita powieść** Piotra Loti „Rybak z Islandji“, ukazała się już w drugim wydaniu niemieckim, w tłumaczeniu, okonanem przez Carmen Silva.

* **Emil Zola** przeuje obecnie nad nową powieścią p. t. „Le reve“. Autor „Nany“ poświęca nowy ten utwór młodzieńczej orce swego wydawcy, obiecując, że każda piętnastoletnia panienka bez zgorszenia czytać go będzie mogła.

* **Kwartalnika historycznego** zeszyt drugi za rok bieżący zawiera O Balzera „Uwagi o prawie zwyczajowem i ustawnicznym w Polsce“, A. Prochaski „Przekład ruskiego latopisu na język łaciński“, Z. Lisiewicza „Materjali do życorysu St. Chwałczewskiego“, dalej recenzje i sprawozdania z 58 dzieł, spis ważniejszych recenzji umieszczony w innych czasopismach, bibliografię zagranicznej literatury historycznej, uwagę „w sprawie komisji historii sztuki“, sprawozdanie z posiedzeń Towarzystwa historycznego i polemikę między P. Lepszym i dr. Karbwiakiem.

Agitacje Boulangerowskie.

Paryż 26. marca. Zima tegoroczna była dla Francji nietylko mroźna i śnieżna, lecz również pełna politycznych zaburzeń wewnętrznych i niespodzianek. Żwawy nader perjod agitacyjny rozpoczął się jeszcze jesienią skandaliczną sprawą

Caffarel-Limousi, następnie zaś procesem Wilsona, obaleniem awnej i wyborem nowego prezydenta republik! Wziasie tym obalono jeden tylko gabinet, że to też zwykła, gdyby nawet nie jedno lecz trzy ministerja w czasie tak gorącym żyłyto...

Gdy już zdawało się, że gabinet Tirarda, z góry zresztą uznany za prowizoryczny, będzie miał kilka chwil wonego czasu dla przeprowadzenia drobnych swychulepszych prawodawczych, które skromnie zapowiedział — zrywa się burza, groźniejsza może od poprzednich, zawichrzenie, bohaterem którego staje się ubóstwiany już prawie generał na karym koniu — Boulanger.

Agitacja to w pierwszym dopiero rozpędzie i niewiadomo co jeszcze z sobą przyniesie. Datuje się zresztą nie od wczoraj. Popularność swą, z czasów gdy dziurył tę ministra wojny, w radykalnym gabinecie Frejnetta a następnie Gobleta, zawdzięcza generałowi głównie okolicznościom. Okazał się naprzód na stanowisku tem czynnym i zapobiegliwym, następnie zaś umiał natchnąć armię i kraj większą otęcią, rozbudzić patriotyzm i podnieść śmiałość ducha, gdy zajścia pograniczne zdawały się grozić wojną z Niemcami. Przynajmniej to mu nawet przeciwnicy. Prócz tego znany był ze swych bliskich słinków w kołach radykalnych, a gdy podczas mowy górników w Deczeville posłano wojsko, minister starał się, żeby nie przyszło do starcia między armją i ludem i powiedział w Izbie, że wczorajsi robotnicy są jutrzejszymi żołnierzami dzisiejsi zaś żołnierze jutro będą robotnikami — winni więc, zamiast się nawzajem mordować godnie jeść z jednej misy... Przy ogólnem patjojojemem podniecaniu w obawie nowego najazdu zaczęło ścisłejsze zbliżenie między republikańską armją i narodem i Boulanger był znowu dobrym gnijuszem tego zespolecia. Umiał zresztą dobrze siedzieć na koniu i dumnie powiewać pióropuszem Francuzi zawsze za tem przepadają — sława więc jego szybko rosła i cały Paryż śpiewał z zapalem popularną piosnkę na temat wojskowego przegądu, na którym błyszczał *notre brave général Boulanger!*

Owo jednak pogotowie wojenne i śmiała bravura, równie jak związek generała z radykałami, stały się szybko solą w ciu spokojnym mieszcuchom, wylęknionym stratajom a wreszcie umiarkowanym republikańskim portunistom, pragnącym używać w pokoju owoców swej republikańskiej działalności. Powiedziano więc sobie: hejże na Boulangera! nie krzyćno jednak głośno, lecz starano się po cichu usunąć niespokojnego generała. Sposprzeżono także, republika zbyt już nagle stacza się po radykaln pochyłości, postanowiono też pęd ten powstrzymać. Świeżo wówczas wybrany gabinet Rouvier był krokiem wstecz ku oportunistom. Nawet obywatelny zazwyczaj Grévy wyszedł ze zwykłej swej łrności i pomagał hamować rozpędowe koło niszyny republikańskiej, czego mu później nie zapomiano. W nowym gabinecie nie figurował już przelżywy generał, lecz stateczny siwowłosy Ferron. Za jego rządów wytropiono nawet skandaliczną sprawę protegowanego przez Boulangera generała Caffarela i myślało, że cień jakiś padnie z tej sprawy i na protektora. Zawiedziono się na ten jednak, wywołano zaś przytem tak wielki furor opinji, że aż Grévy wyleciał z Elizeum, a Wilson ma iść oto do kozy. Izba stała się areną scen walutownych, prasa dokazywała nie na żarty i kazywała co umie; gdy zaś przyszło do wyboru rezydenta i przywódcę oportunistów, Ferry, swiły swą kandydaturę, w ratuszu paryskim przygotowano na ten wypadek jawnie prawie zorganizowaną rewolucję...

Boulanger nie schodził zretą zupełnie z porządku dziennego. Wziął go w opiekę Rochefort, nieustraszony grabarz cesarstwa, Gambetty, Ferryego i w ogóle oportunistów, ostatnio wreszcie gorący zwolennik odwetu na Niemcach, choćby w sojuszu z carem moskiewskim, zeli już nie z samym djabełem jegomością! Kiedy rząd sprostregł się, że obecność generała w Paryżu jest mu nie na rękę „zestął“ go do Clermont Ferrand, dawszy mu komendanturę 13. korpusu. Odjazd Boulangera na to „wgnanie“ wywołała manifestację na dworcu lyońskim, potem pocieszano się znowu piosenką, że *Il reviendra* powróci wreszcie, powróci ukochany Ernest... (Imię generała). Nie wrócił jednak tak rychło, namiast za różne listy odezwania się, nie liczące zelnie z dyscy-

pliną rządową, dostał się na miesiąc pod areszt domowy... (Dokończenie nastąpi.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 31. marca. Ankieta zwołana przez subkomitet spirytusowy, odbędzie pierwsze posiedzenie we środę, 11. kwietnia. Z Galicji biorą udział rzeczoznawcy i interesenci Juliusz Mikolasz i Baczewski (senior), fabrykanci likierów we Lwowie.

Wiedeń 31. marca. Odkryte matactwa z kartami kolejowemi zdarzyły się na kolei południowej a śledztwo przybiera wielkie rozmiary. Niestety skompromitowani są wyłącznie prawie oszści rodem z Galicji, którzy tu w stowarzyszeniach polskich odgrywali rolę wielkich zarozumiałców i przed którymi ostrzegano nieraz. Oprócz Wartalskiego aresztowany jest Czechowicz, obaj przywódcy w stowarzyszeniu „Praca“ i „Przytulisko“. Dalsze aresztowaniach są oczekiwane. Prasa tutejsza rozmazuje sprawę, co dałoby się było uniknąć, gdyby tutejsza kolonja polska była lepiej zorganizowana i na bok usuwała indywidualną wątpliwą wartość.

Wiedeń 31. marca. Giełda zbożowa. Pszenica gotowa 7.35, na jesień 7.59, owies 5.47, kukurudza 6.72.

Budapeszt 31. marca. P. Lloyd upomina Polaków, aby zaprzestali opozycji przeciwko projektowi wódczanemu, gdyż inaczej przyjdzie inne ministerstwo, w którymby na szkodę Galicji (?) Dunajewski nie znalazł miejsca!

Paryż 31. marca. Zamęt parlamentarny ogólny, do utworzenia gabinetu powołany został Floquet.

Londyn 31. marca. Pisma londyńskie donoszą o wyjeździe w. księcia Konstantego do Sebestopola. Celem tej podróży ma być oglądnięcie postępu uzbrojeń noty czarnomorskiej, zarządzonych jeszcze w ziemie w całej cichości. Zapewniają, że przed kilku tygodniami wyszedł rozkaz z ministerstwa, aby wszystkie statki były z wiosną w pogotowiu.

Wiadomości polityczne.

Lwów 31. marca. W sprawie wódczanej wystosował nasz Wydział krajowy pod d. 25. marca gruntownie opracowany memoriał do prezydium Rady ministrów i do Koła polskiego. W konkluzjach domaga się on tego samego, co znany (choć utajony) wniosek p. Rutowskiego.

Warszawa 30. marca. *Politische Correspondenz* donosi: W tutejszych kołach wojskowych zapewniają stanowczo, że prace około sypania szanów u granicy caratu prowadzone będą dalej, osobliwie u granicy galicyjskiej. Przedewszystkiem ufortyfikowany i w załogę opatrzony ma być Poczajów, znane miejsce odpustowe, następnie wzniesione będą większe forty w Żmerynce i Łucku, na co asygnowano już sumę 300.000 rubli.

Wrocław 30. marca. Umarł tutaj socjalno-demokratyczny poseł Keyser wskutek wycięcia krtani. Kaysera leczyl dawniej Mackenzie.

Wiedeń 31. marca. *Pol. Corr.* pisze: Na wielostronne nasze zapytania co do rzekomych oświadczeń gabinetu rosyjskiego, wystosowanych do mocarstw w kwestji bułgarskiej, nie otrzymaliśmy z żadnej strony potwierdzenia rozsiewanych w tej mierze pogłosek.

Wiedeń 30. marca. *Coresp. de l'Est* podaje dokładne streszczenie chwilowego położenia, opierając je na *exposé* ks. Bismarka, przedłożonem na radzie korony, która się odbyła w piątek. W tem *exposé* kanclerz dowiódł, że Niemcy muszą przede wszystkim starać się o utrzymanie pokoju, a znajdują się w najszcześliwszem w tej mierze położeniu, gdyż mają tylko bardzo podrzędny interes w sprawie wschodniej, najniebezpieczniejszej z tych, które ciężą nad położeniem. Niemcy mogą popierać Rosję o tyle, o ile ona zmierza do wytworzenia legalnego stanu w Bułgarii, ale muszą zakreślić takie granice, w którychby potrójne przyzwierze utrzymać się mogło. Gdyby Turcja lub wypadki oczyścili plac, Niemcy usiłowałyby wtedy doprowadzić porozumienie do skutku, ale nade wszystko, pomimo iż przywrócenie dawnych stosunków z Rosją jest pożądanem, nie trzeba nic takiego robić, coby interesom Austro-Węgier szkodziło. Niemcy muszą okazać, że intercsa Austrii są im równie ważne, jak wła-

sne. We własnym interesie, dla własnej powagi Niemcy stać muszą zawsze przy boku Austrii gdyby ta została zagrożoną. Program ten otrzymał najzupełniejsze uznanie Fryderyka III. Jest on tem donioslejszy, że niczego nie szczędzą w Petersburgu, aby zjednać sobie osobiście kanclerza, czego dowodem wysłanie przez osobnego posła dekoracji hr. Herbertowi Bismarkowi. Kanclerz nadzwyczaj jest czuły na takie rzeczy, ale jako mąż stanu, stawia rację stanu ponad wszystkim. Otóż wedle własnego *exposé* upatruje on taką rację stanu w połączeniu ścisłym, bezwzględnym, wolnem od wszelkich chmur, między Niemcami a Austro-Węgrami.

Okoliczność, iż we Wiedniu większą przywiązują ważność niż w Berlinie do kwestji bułgarskiej nie zakłóci tej przyjaźni. Możemy być przyjemnymi Rosji, ale musimy pozostać wiernymi Austrii — oto ostateczna formuła streszczająca *exposé* księcia Bismarka. „Gabinet wiedeński wie o tem i dlatego nie przywiązuje ważności do hałaśliwych demonstracji przyjaźni, inscenowanych w Petersburgu pod adresem Berlina. Wie on doskonale, że nie należy mu w niczem zmieniać swej polityki w Bałkanach i że jedynie mieć musi na względzie swoje interesy, równie jak utrzymanie pokoju“.

Berlin 30. marca. *Kreuzzeitung* donosi, że poselstwo angielskie z Petersburga zawiadomiło rząd angielski w Londynie, że już w najbliższym czasie należy oczekiwać akcji rosyjskiej na wschodzie.

Koszta pogrzebu cesarza Wilhelma wynosiły dla samego miasta Berlina 400.000 marek. Majątek zmarłego cesarza nie wynosi, jak słychać było, 48 milionów, ale zaledwie połowę tej sumy.

Względem nowych propozycji rosyjskich dotyczących Bułgarii, a poczynionych w Londynie, donoszą pisma, że rząd rosyjski proponuje mocarstwom przede wszystkim odwołanie swych reprezentantów w Sofji.

Sofja 30. marca. Dziennik Karawelowa: *Tirnowska Konstytucja* krytykuje ostro objęcie rządów przez księcia, który wbrew traktatom, i nie bacząc na niezadowolenie mocarstw, przybył do Bułgarii, a który dla Europy nie istnieje i przez to pomnożył jeszcze ciężar Bułgarii. Bronić się przeciw rosyjskim i tureckim wojskom uważa ten dziennik za rzecz śmieszna, bo przede wszystkim niema pieniędzy. Wówczas byłaby i Rumelia wschodnia na sztych wystawiona, a bułgarscy żołnierze nie walczyliby przeciw Rosji, swemu dobroczyńcy. Jedynym środkiem ratunku byłoby zdaniem organu Karawelowa, gdyby rząd bułgarski uległ Rosji.

Radosławow natomiast uważa, iż przesilenie zakończyłoby się najłatwiej w ten sposób, gdyby zarządzono wolny wybór nowego sobrania, któreby bez żadnej presji odnośnie postanowienia powzięło. Ks. Ferdynand przybył do Bułgarii na własne ryzyko; wszystkie mocarstwa, nawet Austro-Węgry odradzały mu objęcie tronu bułgarskiego.

Bukareszt 30. marca. Koła rządowe są tego zdania, że wobec energii, jaką okazały władze, zaburzenia się nie powtórzą. Pokazuje się, że wicherzyciele szerzyli wieść, jakoby część garnizonu gotową była połączyć się z nimi. W takim razie powstanie zapewne przybrałoby było groźne rozmiary. Oczekiwanie to zostało zawiedzione, żołnierze bowiem pozostali wierni swemu obowiązkowi. Spiskowcy starali się nawet podkupywać niektórych oficerów, ci jednak natychmiast donieśli rządowi o knowaniach opozycji. Te wczesne doniesienia umożliwiły władzom przedsięwzięcie kroków ostrożności przeciw wicherzycielom. Ci ostatni starali się też pozyskać tłum zapewnieniem, że żołnierzom surowo zakazano strzelać. Gdy się jednak okazało, że zakaz taki nie istnieje, o dalszym udziale tłumy w demonstracjach ulicznych niema ani mowy. Mimo to przywódcy opozycji wvdali odezwę do ludu, zachęcając go, by wytrwał na powziętej drodze. Słychać, że poseł rosyjski Chitrowo ma podnieść zażalenie o naruszenie nieetykalności poselskiej, a to z tego powodu, ponieważ podczas tumultu w sieni parlamentu żołnierze nie pozwolili żonie jednego z sekretarzy poselstwa opuścić galerji parlamentu.

Paryż 31. marca. Ministerstwo zostało niespodziewanie zaskoczone wnioskiem Laguerra o rewizji konstytucji; dymisja ministerstwa Tirarda jest tryumfem Boulangera. Jako przyszłego prezydenta ministrów wymieniają ogólnie Floqueta.

Bukareszt 31. marca. Wczoraj i przedwczoraj panował tu zupełny spokój. Izba odrzuciła wnioski mniejszości, ganiący rząd za uwięzienie dep. Flewa i Filipesco i domagający się ich uwolnienia, a uchwaliła 87 głosami przeciw 36 głosom wotum zaufania dla rządu.

Odessa 30. marca. *Coresp. de l'Est* donosi: Wedle wiadomości prywatnych otrzymanych z Bułgarii mają rosyjscy ajenci prowokatorowia prowadzić agitację między ludnością bułgarską w tym duchu, by na ks. Koburskiego wyrzucić presję i zmusić go do proklamowania niepodległości Bułgarii i przyjęcia tytułu królewskiego. Dało by to Rosji pożądany pretekst do natychmiastowego wkroczenia do Bułgarii.

Stambuł 30. marca. Wiadomość o rozruchach na Krecie i o nieporozumieniach między Turcją i Grecją są bezpodstawne i jak się zdaje, wymyślone przez poselstwo rosyjskie, które za pomocą pogłosek podobnych chce wyrzucić pewną presję na sultana.

Rzym 31. marca. Urzędownie donoszą, że general San Marzano przesłał telegraficznie treść otrzymanego od negusa abiss. pisma, w którym tenże wyraża życzenie zawarcia pokoju. Rząd włoski dał gen. San Marzano wskazówki, ułatwiające dalsze rokowania.

Nadesłane.

Meble dla domów pańskich i mieszczanskich, wil, hotelów i na podarunki *tanio, mocno, elegancko*. Centralny dom wysprzedaży mieszcz. stolarzy i tapicerów **J. G. & L. Frank**, teraz tylko we **Wiedniu, I. Krugerstrasse St. Pöltenhof**. Album meblowe wraz z cennikiem za opłatą 1-50 zlr. w markach pocztowych.

Ostrzegam!

Szanowną P. T. Publiczność przed rozsiewaną pogłoską, że moja firma prowadzi wysprzedaż w hotelu Żorża, w lokalu przezemnie dawniej zajmowanym, gdyż nie posiadam towaru kwalifikującego się do wysprzedaży, a magazyn mój przeniosłem zupełnie.

Rudolf Krimmer

Plac Marjacki. Hotel Francuski.



Wiesbadeńskie Pastyłki z soli Kochbrunn można otrzymać przez **kanctor zdrojowy w Wiesbaden** wprost; w aptekach i handlach wód mineralnych pudełko 60 et. Żaden z wielu słusnie i niesłusnie zachwalanych środków na kaszel, chrypkę, zastęgnięcie szyi i żołądka nie może wykazać tak znakomych skutków, jak **Wiesbadeńskie pastylki**, przy których i to trzeba uwzględnić, że uniemożliwiają tworzenie się wszelkich zarasków i rozkładów w gardle i krtani, jakoteż powstanie kokluszki. Główny skład dla Austro-Węgier: **Apt. C. Brady w Kromłeryżu (Morawia)**.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył **Atelier dentystyczne**

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczyki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Wszech nauk lekarskich 54

Dr. L. St. Kossak

były asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje w **chorobach wenerycznych i skórnych** we Lwowie, ul. Batorego nr. 11 od 3-5.

Dr. S. Eerson

otworzył kancelarię adwokacką w Przewyślu Rynek, dom na Tgra.

Cała wiedza i myślenie lekarzy nieustannie jest zwróconą, ażeby zwalczyć wielką masę cierpień, które powstają z braku krwi, achitis kaszlu, chrypkę, tuberkulów itp. Jednym z nstarszych środków przeciw tym cierpieniom jest **ekstrakt słodowy**. Używać należy ekstraktu słodowego, tyrabianego z dyastazą (będącą właściwie najskuteczniejszym materiałem) przez apt. **Ferd. Schmieda** Ciepłach w cenie 60 centów i 1 zlr. Dostać można w licznych aptekach.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów na prowincji prowadzenie z sezonu kąpielowego w r. 1887, drojów siarczanych w Lubieniu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. marca 1888.

Hotel Francuski. Dr. Hubrich z Buczacza, M. Sachorowski z Krakowa, D. A. Kosiba z Tarnopola, N. Baer z Frankfurtu, A. Kostheim z Zarzyc, A. Sozański z Kornelowiec, L. Szulski z Brzeżan.

Hotel Żorża. A. hr. Czer z Podkamienia, A. Chłędowski z Wiednia, St. hr. Tarnowski ze Sniatynki, M. hr. Pinińska z Gródka, Anr. Piniński z Grzymalowa, Dr. Stoklassa z Budzowa, Z. Wiszniewski z Gródka, K. br. Merteni z Lańta.

Hotel Krakowski. M. Dr. z Tarnopola, J. Wygrzywolski ze Lwowa, A. Dziąszczyka z Uhelny, W. Sieczyński z Mysokoni, W. k. Charlampowicz z Jasienowic, J. Odyniec z Niżniora

Pożyczek hypotecznych

ładź nowych, bądź konwersyjnych z wyłączeniem na domy i grunta miejskie małych miast i na grunta rustykalne — a za opłatą 5 1/4% od 100, wraz z umorzeniem, w półrocznie z dołu płatnych ratach — udziela **Bank austro-węgierski** w 4% list. zast. na lat 50, przyzwalając na życzenie stron i na króćcie trwający plan umorzenia. Odnosne listy zastaw. wypłaca ten bank sam stronom po kursie obecnym 99 zlr. 10 ct. za zlr. 100.

Informacji ku całkowitemu przeprowadzeniu pożyczek także w innych bankach w jaknajkrótszym czasie, udziela

Julian Topolnicki emeryt. urzędnik banku austro-węgierskiego. we Lwowie ulica Pańska l. 13. Lwów 27. marca 1888.

Prawdziwe węgierskie wino naturalne

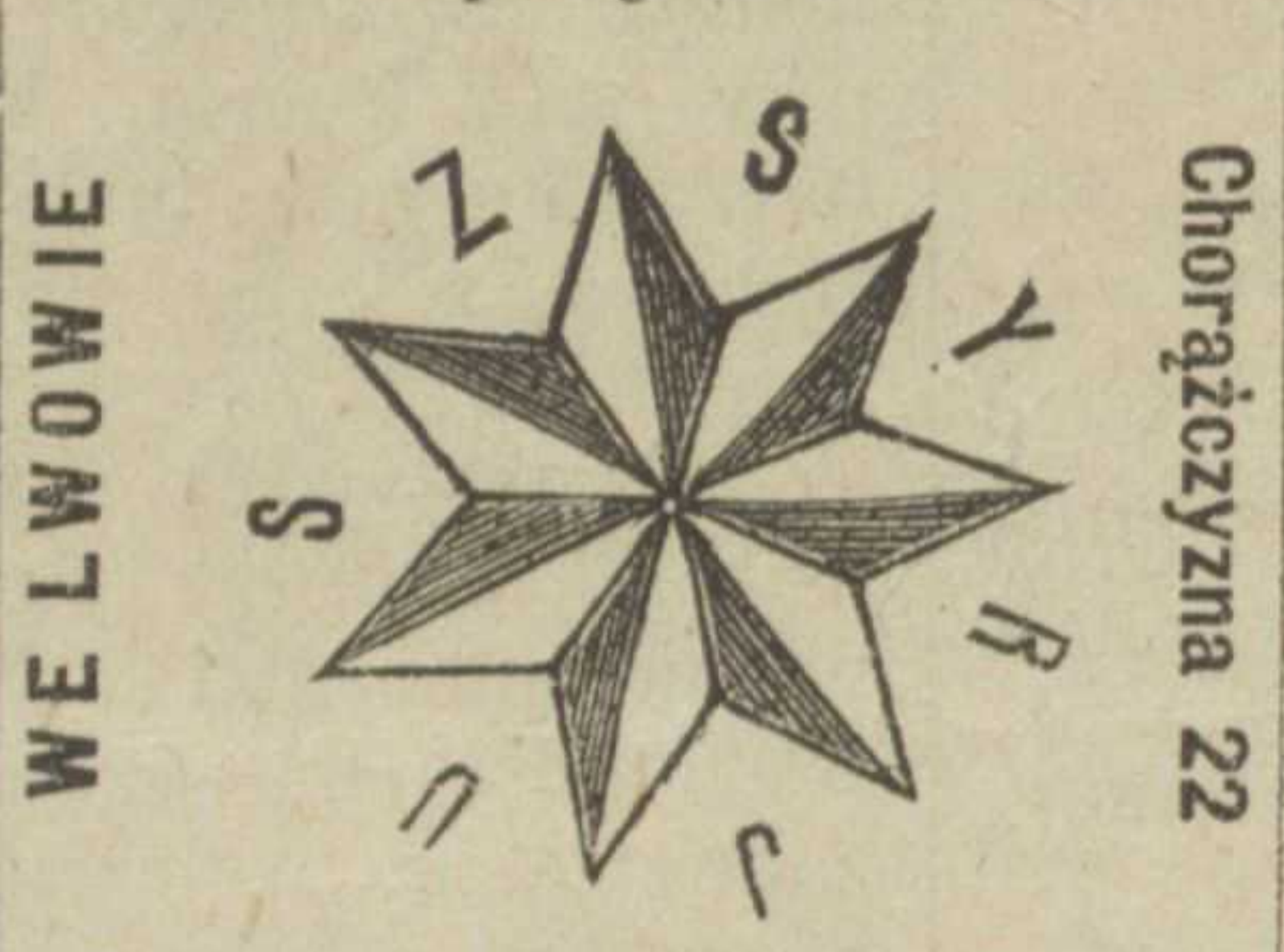
rozseła za pobraniem w beczułkach 10 litrowych i wyżej: Dobre stare **Wino stołowe**, białe a 24 et. litr; znakomite z 1872 białe a 28 et. litr; **Riesling** 1872 białe a 35 et. litr; **Mcorerskie** 1868 białe a 50 et. litr; **Ruster Ausbruch**, tłusty, słodki a 75 et. litr; **Wina ezerwone**, najlepsze gatunki, od 25 et. litr. i wyżej; **Sliwowiec**, prawdziwa **Syrmska**, od 70 et. do 1 zlr. 20 et. za litr; **Borowiczka** (jałowcówka) **Trenczyńska** od 80 et. do 1 zlr. 50 et. za litr. **Beczulki** liecz najtaniej i przyjmują w dobrym stanie w zaliczonej cenie franco stają na powrót. Szynkarzom przy odbiorze za 100 zlr. opuszczam 5%, a przy większym odbiorze dalsze ułatwienia. Przy zamówieniu upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej.

Ig. Spitzer właściciel winnic i piwnic w Preszburgu, Węgry.

Ein erstes Hamburger Importhaus von Surrogaten zur **Bürstenfabrication und Rosshaarspinnerei** wie Mexican. Fibre und Reiswurzeln, Bahia, Piassava, Para, Cocofaser, Sisal-, Manilla- und Aloehanf etc. sucht Händler oder grössere Fabriken und Spinnereien als Abnehmer. Gefl. Adressen und Anfragen sub **H. K. 484 an Rudolf Mosse, Hamburg.**

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19



we Lwowie. Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport gruboziarnistej wysmienitej KAWY** i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie: 1 kilogram zlr. 1-90 i 2 zlr. na prowincji: 4 3/4 kl. zlr. 9-60 i 10-10 franco. Odbiorcom nad 50 klg. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

LIPPMANNA KARLSBADZKIE PRÓSZKI BURZACE

Najlepszy środek na przeszkody trawienia, leniwą wymianę materji i tegoż następstwa. Do zżywania na katar żołądka i kiszek, cierpienia wątroby i żółci, w abnormalnem tworzeniu się tłuszczu, tworzeniu się kwasów poleane ogólnie przez lekarzy w szkatułkach po 60 et. i 2 zlr.

Nabyć można: we Lwowie w aptekach pp. Beizera, Krzyżanowskiego, P. Mikolaseha, A. Rappaporta, Z. Ruckera, Sklepińskiego, następn e w aptekach: Białej, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Chorostkowie, Drohobyczu, Jezierzani, Jezierzanach, Kołomyji, Krakowie, Kryniey, Lisku, Oświęcimie, Przemysłu, Przemyslanach, Samborze, Sieniawie, Skale, Stanisławowie, Stryju, Szezurowej, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu, i we wszystkich aptekach Galicji. — Centralne źródło rozsełki **Lippmanna apt. w Karlsbadzie.**

Julja Berger

Lwów, ul. Halicka l. 21.

Ubrania
Kapelusze
Bielizna
Obuwie
Pończochy
Rekawiczki
Sznurówki
dla Dzieci.



ZAKŁAD założony w roku 1863. Zlecenia z prowincji wykonuje się staraniem i rychło w każdej żądanej cenie li za podaniem wieku dziecka.

Do sprzedania

obok Dobromila korzystna realność z 12 morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. — Bliższe wyjaśnienia udziela W. Krzeptowski w Dobromilu.

TYFUS

i większa część choroby powstaje z wody niefiltrowanej. Nagrodą uwieńczone, uznane za najlepsze filtry patentowane odpowiednie do wszelkich celów dostarcza **Pierwszy austro-węgierski Zakład filtrowy C. Otto Pellikana** Wiedeń, Praterstrasse 78. Praterstern.

Filtry te odpowiadają wymogom sanitarnym, żądanym od dobrej wody do picia, pod każdym względem. Dr. Dr. med. **Völkers**. — Też wyłączny skład amerykańskich pieców, naftowych lamp błyskawicznych, wentylatorów i patentowanych nowości dla domu, kuchni, restauracji, kawiarni etc. Ilustrowane cenniki gratis.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wygnaniec z Prus, rutynowany kupiec z wykształceniem, poszukuje posady kasjera, zarządcy domu, pisarza i t. p. w mieście lub na wsi. Może złożyć 2-3 tysięcy zlr. kaucji. Łaskawe zgłoszenie pod adr. Wygn. z Prus w Adm. Kurjera. 590

Poszukuje zastępstwa w kraju lub w Rosji, z którymi stosunkami jestem dobrze oznajomiony, lub też posady pełnomocnika, kontrolera, kasjera przy większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod literami E. E. w Administracji Kurjera. 586

Zmiana lokalu! Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży, oraz dom komisowy dla towarów mieszczańskich, Józefa Jaszczyszyna, został z dniem 1. kwietnia r. b. przeniesiony z ulicy Ormiańskiej l. 2. do gmachu teatralnego (wchód przez bramę Nr. 2) Zakład powyższy kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości i stara garderobę, oraz przyjmuje w komisową sprzedaż starożytności i inne cenne przedmioty.

Panna lub wdowa z kaucją 500 zł. znajdzie natychmiast zajęcie w składzie płócien Kopernika 24. 588

Skład mebli przy ulicy Teatralnej l. 7. sprzedaje i wypożycza meble i wszelkie tapicerskie roboty przyjmując po najumiarkowanej cenie i odsyła takowe z opakowaniem jak najtańiej. 593

Praktykanta, który prócz uzdolnienia we wszystkich trzech językach jako to w polskim, ruskim i niemieckim, także ładnie a przytem szybko pisze, — poszukuje towarzystwa asekuracyjnego. Własnoręcznie pisane oferty przyjmiję Administracja „Kurjera“ pod literą A. B. 594

Korpolterów inteligentnych, biegłych w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie poszukuje Biuro dzienników Lwów ulica Karol Ludwika l. 9. 595

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przyłóżnościami, **połje kawalerskie, sklep**, przy cich Brajerowskiej, Podlewskiego, zimierzowskiej, wynajmuje Zarząd alności **Emila Bertemiljana Brajer**

4 pokje, nyz, kuchnia, spiżarnia II. piętro Koralnička l. 4. 572

2 pokoje, kuchnia, w oficynie I. piętro 2 pokoje, kuchnia w oficynie II. piętro. Rynek 26. 573

Skle na naftę zaraz do wynajęcia. Zhorowicza l. 20. u właściciela. 582

Poły kawalerski umeblowany w rnie potrzeby i całym utrzymaniem - zaraz do najęcia. Ulica Zulińskiego l. 3. II. piętro. 580

Sze pokoje z balkonem kuchnią i przyłóżnościami — w razie potrzeby ze stajnią i wozownią, na I. piętrze ulica Czarneckiego l. 1, od 1. kwietnia do najęcia. 581

Do wynajęcia ulica Słowackiego l. 5. I. piętro, 5 pokoi, przedpokój kuchnia z przyłóżnościami. II. piętro, takie same ubikacje; od 1. kwietnia 1888. 585

Ulica Kopernika l. 29. obok św. Łazarza I. piętro są 3 pokoje z przyłóżnościami zaraz do wynajęcia 591

Ntedy człowiek poszukuje lekcji z matematyki i geometrii wykręnej dla uczniów szkół wyższych, or przygotuje abiturjentów do egzaminu dojrzałości z tychże przedmiotów Adres: Ferdynand J. ul. Kłótka, l. I. piętro.

Korespondencje prywatne.

W. Chorążczyzna Nr. 22. II. pięna prawo.

Chłoptas przesyła Babusi serdeczne życzenia wesolych świąt, za pałę zaś moził i poczciwie serduszko wiesistego bułaka. Po list poszlij piero we środe. Dnia tego uściśnie serdecznie swą Najdroższą bardzo kochającą Holoł. 592

Nasiona leśne świeże i zdolne kielkować, **sadzonki** do kultury leśnej, zakładanie parków, drzewa na założenie alei i t. p. — poleca

H. Gaertner starszy leśniczy w Schönthal koło Sagan na Szląsku pruskim. **Cenniki gratis i franco.**

Bul raj panc wniosek dep. Fle nienia, wotum Od Wedle garji m wadzić duchu, zmusić garji i Rosji wkrocze Stachach Turcją wymyśli pomocą presję R. neral S trzyma wyraża dat gei sze rok

Skład farb i handel materiałow
 pod „Czar-
 nym Psem“
JÓZEFA HANKE
 we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu
 poleca dla uczynienia podłogi pięknej, polyskującej i trwałą uznana
 powszechnie za najlepszą
Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową
 do pociągania podłóg
 która nadaje połysk i kolor za jednorazowym pociągnięciem.
Wszelkie gatunki szozotek
 Masę woskową utrzymują na składzie:

- w Mielnicy p. N. Weisberg
- w Monasterzyskach p. P. Doegler
- w Mostach wielkich p. B. Gruner
- w Myślenicach p. J. Gutmann i S.
- w Nadiobynie p. T. Griffl
- w Nisku p. Broni, Kasper
- w Niznietowie p. E. Zaręba
- w Nowym-Sączu p. J. Müller
- w Oleszynie p. J. Kamiński
- w Pieniężynie p. A. Jasiński
- w Pilźnie p. W. Ujherall
- w Podhajcach p. J. Zimta Nast.
- w Podkaminie p. D. Reiser
- w Podwołoczyskach p. L. Jesses
- w Pomorzanych p. L. Mentel
- w Przemyslu p. A. Faliszewski
- w „p. M. Kryg
- w Przeworsku p. W. Sieralski
- w Radomyślu p. H. Bartoszyński
- w Radziszowie p. F. Grot
- w Rawie ruskiej p. E. Arbesbauer
- w Rohatynie Narodna Torhola
- w Ropczycach p. W. Kaciakowski
- w Rudniku p. F. Chmielowski
- w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
- w Samborze p. B. Zudański
- w Sanoku Narodna Torhola
- w Sędziszowie p. L. W. W. W. W.
- w Serecie p. J. Dempińska wd.
- w Sercie p. J. Sommer
- w Sieniawie Tawarz, spożywcze
- w Skole p. J. H. Kolb
- w Sniatynie p. M. Bochn
- w Sokalu p. A. W. Grot
- w Stanisławowie p. W. Schäfer
- w Starym-Sączu p. A. Esser
- w Stryku p. L. Liebermann
- w Szczacie p. M. Inicki
- w Szezerowej p. J. de Kepirski
- w Tarnobrzegu p. N. Główny
- w Tarnowie p. W. Müller i Sp.
- w Tarnopolu p. T. Scharff
- w Tarnopolu p. W. Budziszski
- w Turce p. W. Kuczyński
- w Ulanowie p. M. Dubil
- w Ustrzykach dol. p. W. Rutkowska
- w Wadowicach p. J. J. Pohl
- w Zaleszczykach p. H. Sanocki
- w Zatośach p. H. Amarant
- w Zorawiu p. J. Kadernówka
- w Złoczowie p. J. Kordecki
- w Złotwi p. J. Olszewski
- w Żurawcu p. H. Frenkiel
- w Żywiecu p. A. Fuchszelenc

Cena K... WE LWO... Kwartalnie 8... Półrocznie 7... Miesięcznie 1... Za nadsy... Zmiana dopła... miesięcznie.

Meb... cko... cerów... Kruge... z cenni

Reumatyzm za pomocą nowo zkonstruowanych **aparatów elektro-galwanicznych**
 i każde inne cierpienie nerwowe, jakoto podagra, newralgia i stan osłabienia zostaną pewnie szybko i usunięte
 Latwe w zastosowaniu dają te przez powagi lekarskie używane i polecane aparaty znakomity skutek i dlatego poleca się je wszystkim chorym.
Fabryka aptów elektro-galwanicznych
 w Lauburgu na Pomorzu.
 Główny skład u p. Adfa Kanarienvogla
 Lwów ulica Jagiellońska I. 12.

Po... bądź n... wyłąc... skie m... kalne... wraz... dołu p... austro... lat 50... i na k... Odn... bank... 99 zł... Info... prow... nych... sie, u

Pumpen Waagen
 aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.
 Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren
 Inoxydirte Pumpen sind vor Rost geschützt.
 Kataloge gratis und franco.
W. GARVENS, Wien, I., Wallfischgasse 14.
 Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.

„Jubileomanja“
 Nowela galicyjska oryginalnie napisana wierszem przez **Alęksandra Morgenbessera** opuszcza się i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.” po 30 ct.
 Główny skład w Drukarni Polskiej Lwów, ulica Sobieskiego I. 28.
Wszelk nank lekarskich
Dr. K. Radlmesser
 ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych ulica Zielona I. 5. od 1 do 4.

Za wykwność gustu 3 medale.
Magazyn mód i kwiatów
 pod firmą **Anna Szalkiewicz**
 dawniej M. Pappius
 we Lwowie, ulica Akademicka liczbą 12.
 poleca **najmodniejsze kapelusze damskie**
 w wielkim wyborze na sezon wiosenny.

Zmiana lokalu
 z hotelu Żorża do hotelu **Francuskiego**

Pasy do maszyn
 Z włosów wielbłąda nieprzepuszczające wilgoci, a poaż dyncza szerokość przewyższa w wjeł podwójnego skórzanego, to tyle m, GUMOWE isze z wkładami bawełnianymi, urae Bawełniane napszczająarty masę nieprzepuszczającą wa ne Ze skóry grzbietowe polte kitowane, szyte lub nitowane ych j do 8" szerokości. m w od 14 dzie Rzemyki do szycia kika Szpinki, nity i klu cze, KONEWKI lie do gaszenia ognia i pojenia ko po ni, skła dane z płótna nieprzemakal po nego na 8 i 15 litrów. yrobów 4, gumowych kav, yrobów R. Krimm ch B, yrobów era


En gros. **ALFRED ASSL, Opawa** En detail.
handel nasion oliwnych i leśnych.
 Nasiona ps... amerie... Zboże... Nasio... Nasio... Nasio... Sprzeż drobna.
 z Skład wszelkich sztuczny środków nawozowych, makuehów churzepakowych, lnianych, Portli cementu, lma tektury dachowej, opesztukatur i gipsu murarski got. p.

Najlepszą Maszynę do prania
 poleca **skład fabryczny Alojzy Hübner Lwów**
 ulica Karola Ludwika
 Spłata podług umowy.

SCHUTZMARKE

 SPIRO SERO TRADE-MARK
 Najstarszym środkiem leczniczym ludowym jest zkoncentrowany wyskok na członki klosterneuburski, znany pod nazwą **Klosterneuburski Gichtfluid**
 oadany w chemicz. laboratorium dla sanitarno policyjnych rozbiarów i wyłączność sprzedazy zapewniona protokołom. marką ochronną. Cena pół flaszki 50 ct. cała flaszka 1 zlr. pocztą 15 ct. więcej.
Alfred Hoffmann, aptekarz w Klosterneuburgu.
 We Lwowie jedynie u pana Zygmunta Ruckera aptekarza.

Pasy do maszyn
 Z włosów wielbłąda nieprzepuszczające wilgoci, a poaż dyncza szerokość przewyższa w wjeł podwójnego skórzanego, to tyle m, GUMOWE isze z wkładami bawełnianymi, urae Bawełniane napszczająarty masę nieprzepuszczającą wa ne Ze skóry grzbietowe polte kitowane, szyte lub nitowane ych j do 8" szerokości. m w od 14 dzie Rzemyki do szycia kika Szpinki, nity i klu cze, KONEWKI lie do gaszenia ognia i pojenia ko po ni, skła dane z płótna nieprzemakal po nego na 8 i 15 litrów. yrobów 4, gumowych kav, yrobów R. Krimm ch B, yrobów era

Prawdziwy tytu ze szalim „kurwicy“

Pain-Expeller
 „Kotwica“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Drabina rozsuwalna dla straży ogniowych, nowa, na 4 kołach, 12 metrów długa, 3 ludzi obsługi, kompletna, tania do sprzedania u **Ed. Machana** inżyniera, Lwów, plac Bernardyński.

Na podstawie zaufania,
 jakie posiada nasz kowiczy Pain-Expeller od lat 20, ośmiemy się zaprosić niżej do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego ulubionego środka domowego. Nie jest to za den środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zastępujący, to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm b podagra, jako środek niezawodny przeciwko powiększmy słabości — Jak bardzo ten środek zasługuje na zupełne zaufanie niepięć udowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie aonowane leki, przeczoz w końcu powijli do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni prz porównanie, że tak dotlenności reumatyczne n. p. darcie, łamanie i, jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, klucie w boku itd. najprędj, usmierzyć się dają za pomocą nacierania Expellerem. Umiaarkowa cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zlr., czyni go dostępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia sfozją rekojmia, że się nie yda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzeż się należy naslaadowi i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Złotym lwem. Ad. Richter & Cie., we Wiedniu.

Z... Wied... Petersburg... em, że R... wojskowe... berniach... wskiej i E... dońskich s... ludzi roz... Sebastopol... rowymi i... ach polu... nych w... wojsk... Felisawetg... korpus st... Sebasto... ymarzszu... kregu w... gkie tygo... jkoma c... nie swoj... ując w... narszu... ojskim... a, równ... nych, r... miesiáce... wo-rosyj... wizytacji... względnie... ropola z... ewowego... 13. kwie... będzie m... z Petersl... rewję od... cnym bę... Aleksand... Min... z d. 18... nie ofice... kwietnia... ministe... rynek. W... jenna ol